

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/428,Instytut-Pamieci-Narodowej-na-Festiwalu-Nauki-w-Gdansk-Gdyni-i-Sopocie-30-maja1.html>
04.04.2026, 17:59

Instytut Pamięci Narodowej na Festiwalu Nauki w Gdańsku, Gdyni i Sopocie - 30 maja-1 czerwca 2003 r.

05.06.2003

Gdański Oddział IPN (zwłaszcza Biuro Edukacji Publicznej) uczestniczył w I Bałtyckim Festiwalu Nauki, który odbył się w Gdańsku, Sopocie i Gdyni w dniach 30 maja-1 czerwca b.r. Festiwal był imprezą popularnonaukową organizowaną przez wyższe uczelnie województwa pomorskiego, instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk, instytuty branżowe oraz związane z nauką środowiska pozauczelniane.

Konferencja naukowa „W kręgu teczek bezpieki. Działania UB-SB wobec różnych środowisk społecznych Pomorza” - Gdynia, 31 maja 2003 r.

31 maja br. w Urzędzie Miejskim w Gdyni odbyła się konferencja naukowa „W kręgu teczek bezpieki. Działania UB-SB wobec różnych środowisk społecznych Pomorza” przygotowana przez Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku. Pracownicy OBEP IPN w Gdańsku zaprezentowali najnowsze efekty swych badań na temat roli i metod działania aparatu bezpieczeństwa w Trójmieście i na Pomorzu.

Dobrym wprowadzeniem do rozważań na temat działalności UB-SB na Wybrzeżu był referat Leszka Postołowicza, wicedyrektora Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN, który przybliżył słuchaczom metody działań operacyjnych PRL-owskich służb specjalnych. W swoim wystąpieniu, któremu towarzyszyła multimedialna prezentacja dokumentów z archiwum IPN, Leszek Postołowicz skupił się na sposobie działania oficerów prowadzących UB-SB z tajnymi współpracownikami. Na konkretnych przykładach omówił również kategorie współpracy z SB oraz pracę pionu ewidencyjnego MSW (tzw. Biura „C”).

Dr Piotr Niwiński, kierownik referatu naukowego OBEP IPN w Gdańsku, omówił z kolei ogólnopolską akcję MBP o kryptonimie „X” wymierzoną przeciwko powojennemu podziemiu niepodległościowemu wywodzącemu się z Wileńszczyzny. Przeprowadzona w okresie od czerwca do listopada 1948 roku akcja „X” była jedną z największych operacji komunistycznych służb bezpieczeństwa. W jej wyniku został rozbity i zlikwidowany Okręg Wileński AK działający eksterytorialnie w Polsce od 1945 roku. Przez kilka miesięcy na terenie całego kraju rozpracowywano operacyjnie, a następnie aresztowano „na zasadkach” prawie 6 tys. osób, w większości byłych mieszkańców Wileńszczyzny. Podczas akcji ujęto, a następnie skazano na kary śmierci oraz wieloletnie więzienie wielu oficerów i żołnierzy wileńskiej AK.

Referat dr. Igora Hałagidy był natomiast interesującym przyczynkiem do stosunkowo słabo dotychczas zbadanego fragmentu dziejów PRL-owskiego aparatu bezpieczeństwa w pierwszym dziesięcioleciu jego funkcjonowania - tworzenia fikcyjnych organizacji antykomunistycznych i działalności agentury w autentycznych strukturach wojskowego i cywilnego podziemia. W swym wystąpieniu Hałagida przedstawił swoje najnowsze ustalenia na temat działalności w Polsce w latach 1950-1954 „siatki OUN”, która nie tylko nawiązała kontakt z antysowieckim podziemiem na Ukrainie, ale również z ukraińskimi ośrodkami emigracyjnymi. W rzeczywistości - jak się miało później okazać - działalność ta (do której zaangażowano kilkadziesiąt osób) była zręczną prowokacją polskich i sowieckich organów bezpieczeństwa, które umieściły na czele organizacji swego tajnego współpracownika. Zdaniem gdańskiego historyka „operacja ta należy do jednych z

najblyskotliwszych i jednocześnie najbardziej tajemniczych, które resort wówczas przeprowadził”. Dr Piotr Semków w referacie zatytułowanym „Kontrwywiadowcze zabezpieczenie terenu” a sprawa niemiecka omówił natomiast działalność operacyjną gdańskiej SB w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych wymierzoną w środowiska mniejszości niemieckiej. Z badań dr. Semkova wynika, iż nawiązane po układzie zgorzeleckim z 1970 r. stosunki dyplomatyczne pomiędzy PRL a Republiką Federalną Niemiec, które z kolei zapoczątkowały proces łączenia rodzin i falę emigracji z Polski, posłużyły SB do podjęcia aktywnych działań operacyjnych nie tylko w stosunku do mniejszości niemieckiej, ale również do Polaków utrzymujących kontakty przyjacielskie i rodzinne z obywatelami RFN.

Dr Sławomir Cenckiewicz omówił działania SB wobec NSZZ „Solidarność” w okresie od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r. W oparciu o dokumentację spraw obiektowych „Klan”, „Sejmik” i „Debata” Cenckiewicz sformułował tezę, iż szczególna rola w neutralizacji „Solidarności” przypadła gdańskiej SB, a jej działania miały kluczowe znaczenie dla całości przedsięwzięć wymierzonych w „Solidarność” w skali całego kraju. Jego zdaniem skalę zaangażowania służb specjalnych PRL w walkę z „Solidarnością” najlepiej obrazuje „zabezpieczenie operacyjne” I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, który we wrześniu i październiku 1981 r. obradował w gdańskiej hali „Olivia”. W „zabezpieczeniu” zjazdu zaangażowano wszystkie departamenty MSW, a nawet Wydział II Kaszubskiej Brygady WOP, Zarząd Wojskowy Służby Wewnętrznej Marynarki Wojennej oraz Zarząd Zwiadu WOP.

Ostatni z prelegentów, dr Janusz Marszałec (naczelnik OBEP IPN Gdańsk) podzielił się wynikami swoich badań na temat działalności bezpieki wobec środowisk żołnierzy Armii Krajowej po 1956 r. Z badań dr. Marszałca wynika, iż po październikowym przełomie również środowiska kombatanckie zostały poddane działaniom dezintegracyjnym i inwigilacji ze strony SB. W całym okresie PRL kierownictwo resortu zalecało stosowanie taktyki dezintegracji wobec kombatanatów m. in. „poprzez wyłuskiwanie tych, którzy wykazywali lojalność i słuszne poglądy polityczne i angażowanie ich do pracy społeczno-politycznej” w ZBoWiD-zie, klubach i stowarzyszeniach. W swoim wystąpieniu Naczelnik OBEP IPN Gdańsk sformułował tezę, iż konflikty i wewnętrzna dekompozycja środowisk kombatanckich po 1989 r. wynika nie tylko z ambicji poszczególnych liderów i grup, ale jest również pokłosiem skutecznej neutralizacji tego środowiska przez SB w czasach PRL.

W konferencji uczestniczyło kilkudziesięciu słuchaczy, którzy po każdym z referatów zadawali prelegentom pytania, nierzadko dzieląc się także swoimi spostrzeżeniami i wspomnieniami.

*

**

Dyskusja panelowa „Teczki bezpieki - szansa czy przekleństwo historyków”

Dnia 30 maja br. w sali obrad Rady Miasta Gdyni odbyła się dyskusja panelowa „Teczki bezpieki - szansa czy przekleństwo historyków”. Organizatorem było OBEP IPN w Gdańsku. Uczestniczyli w niej wybitni znawcy tematu: prof. Jerzy Eisler - dyrektor Oddziału IPN w Warszawie, dr Sławomir Cenckiewicz - naukowiec OBEP w Gdańsku, Leszek Postołowicz - dyrektor archiwum IPN, Barbara Szczepuła - dziennikarka oraz byli opozycjoniści: Krzysztof Wyszowski i Arkadiusz Rybicki. Celem debaty była prezentacja i podsumowanie poglądów na znaczenie dokumentacji komunistycznych służb specjalnych w procesie badania najnowszych dziejów Polski. Historycy, publicyści jak również osoby, którym udostępniono materiały gromadzone na nich przez SB zastanawiali się nad fenomenem materiałów policyjnych i ich użytecznością w procesie dochodzenia do prawdy.

Spotkanie otworzył dyrektor Oddziału IPN w Gdańsku Edmund Krasowski, wskazując, że prawda z

teczek nie jest prawdą dla wybranych, lecz dla wszystkich badaczy i wnioskodawców, a IPN nie jest urzędem lustracyjnym, lecz instytucją realizującą. Jako pierwszy panelista wystąpił dyr. Leszek Postołowicz charakteryzując specyfikę materiału UB-SB. W swym wystąpieniu wykluczył możliwość „falszywek” i przedstawił metody weryfikacji materiału przez SB.

Dr Sławomir Cenckiewicz podkreślił wartość tego typu źródła pod warunkiem zachowania elementarnego warsztatu historycznego. Mówił też o tym, iż materiały bezpieki ubogacają naszą wiedzę na temat PRL i że nie powinniśmy się obawiać konfrontacji naszych wyobrażeń o minionej epoce z dokumentacją wytworzona przez SB. Historia np. „Solidarności”, mimo pokazania tkwiącej w niej agentury esbeckiej nadal pozostanie historią wielkiego, oddolnego narodowego ruchu.

Żywą dyskusję wywołało wystąpienie prof. Jerzego Eislera, który przestrzegł przed pułapkami policyjnych dokumentów, zarzucając młodszym historykom IPN fascynację nowym typem źródeł. Pułapki donosów pisanych do SB odkrył Arkadiusz Rybicki, osoba, która wniosowała o „teczkę” i takową otrzymała. Na kilku osobistych przykładach potwierdził wartość tego materiału, przy jednoczesnym wskazaniu pewnych jego nieścisłości.

Barbara Szczepuła - wybrzeżowa dziennikarka zajmująca się tematyką społeczno-polityczną zwróciła uwagę na konieczność szerokiego upublicznienia prac historyków wykorzystujących w swej działalności materiały bezpieki. Prawda ta powinna bezwzględnie ujrzeć światło dzienne.

Odpowiedzi na pytanie jakie konsekwencje dla współczesności mogą mieć teczki byłych służb specjalnych podjął się Krzysztof Wyszowski, współzałożyciel WZZ, długoletni działacz opozycyjny. Wskazał on na długie życie bezpieki już w III RP, a państwo to nazwał wprost „państwem SB”. Teza ta wywołała gwałtowną polemikę zgromadzonych. Moderator dyskusji - dr Janusz Marszalec - naczelnik OBEP Gdańsk, kończąc debatę wskazał, że jedynym środkiem uniknięcia pułapek tkwiących w materiałach służb specjalnych jest krytyczne podejście do źródła przy wykorzystaniu różnorodnych, znanych historykom metod ich weryfikacji. Archiwum IPN nie powinno być też tylko eksplorowane przez naukowców z biur edukacji IPN, lecz również historyków z innych ośrodków, studentów i dziennikarzy. Tylko dyskutując i pisząc, można wyjść poza krąg paraliżującego „mitu teczek bezpieki”.

*

**

W namiocie zlokalizowanym przy Skwerze Kościuszki w Gdyni pracownicy IPN prezentowali przy pomocy projektora multimedialnego fotografie i dokumenty związane z prowadzonymi pracami badawczymi. Swoistym uzupełnieniem pokazu był podkład muzyczny z pieśniami: od wytworów socrealizmu po utwory drugiego obiegu z lat 70. i 80. Pracownicy IPN odpowiadali na pytania dotyczące prowadzonych prac, archiwista wydawał wnioski o udostępnienie materiałów gromadzonych przez tajne służby PRL, dotyczących poszczególnych osób.

Uwaga odwiedzających skupiała się także na ofercie wydawniczej IPN. Można było zakupić wydane przez IPN książki i pakiety edukacyjne.

IPN wspierała młodzież z Trójmiejskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznych, która paradowała po placu festiwalowym w oryginalnych mundurach Wojska Polskiego, mundurach sowieckich i niemieckich.

Trójmiejska Grupa Rekonstrukcji Historycznych - Stowarzyszenie Miłośników Barwy, Broni i Munduru Drugiej Wojny Światowej to grupa około 25 młodych ludzi - w wieku od 16 do 35 lat - z Gdyni i Gdańska, których łączy zainteresowanie najnowszą historią Polski, zwłaszcza okresem II wojny światowej. Chcą poznać historię „przez dotyk”. Maciej Czyżewski, jeden z liderów Grupy, tak przedstawia jej cele:

- Jesteśmy grupą przyjaciół pasjonujących się historią wojskowości oraz kolekcjonowaniem

militariów z okresu ostatniej wojny. Naszym celem jest oddanie wyglądu ówczesnych walczących ze sobą stron możliwie najwierniej i najrzetelniej oraz odtworzenie atmosfery tamtych lat poprzez rekonstrukcje historyczne. To jest tak, jak z tym marzeniem o maszynie czasu, która nagle przenosi nas w inną epokę. My tę "naszą" epokę końca wojny dobrze znamy i potrafimy się w niej odnaleźć. Dla tych celów gromadzimy oryginalne umundurowanie, oporządzenie i ekwipunek a także broń z tego okresu - pozbawioną, oczywiście, cech użytkowych, poprzez zabiegi deaktywacyjne. Wcielamy się nie tylko w postacię polskich żołnierzy, najbliższych nam uczuciowo i emocjonalnie, ale też sowieckich czy niemieckich. Nasza grupa nie ma nic wspólnego z propagowaniem idei militarnych, interesuje nas historia żywa, pokazana obiektywnie.

*

**

W niedzielę 1 czerwca gdańskie OBEP zorganizowało wycieczkę do Aresztu Śledczego w Gdańsku. Tematem prelekcji oraz wizji lokalnej były zachowane dokumenty i materialne ślady represji komunistycznych - zwłaszcza z okresu stalinowskiego - na terenie gdańskiego więzienia, obecnego Aresztu Śledczego. W wycieczce uczestniczyło ponad 50 osób. Chętnych było znacznie więcej, lecz regulamin więzienny nie pozwala na wprowadzenie większej grupy osób. Wśród uczestników wycieczki przeważała młodzież szkół średnich Trójmiasta z nauczycielami historii. Byli też przedstawiciele kombatanów Armii Krajowej oraz osoby szczególnie zainteresowane tematyką, wśród nich senator Anna Kurska. Rolę gospodarzy spotkania pełnili dyrektor gdańskiego Oddziału IPN Edmund Krasowski oraz naczelnik OBEP dr Janusz Marszałec.

Gdański Areszt ma długą historię, sięgającą początków XIX wieku. Wśród więźniów z okresu do powstania Wolnego Miasta Gdańska na szczególną uwagę zasługują Józef Piłsudski oraz Kazimierz Sosnkowski. Przyszły marszałek i Naczelnik Państwa Polskiego oraz przyszły generał przebywali tu od 23 do 29 lipca 1917 roku, po kryzysie związanym z odmową złożenia przysięgi na wierność państwom centralnym. Z badań prowadzonych przez kpt. Waldemara Kowalskiego (zastępcy dyrektora Aresztu) - który przygotował zajmującą prelekcję oraz oprowadzał grupę po całym Areszcie - wynika, że obydwaj wybitni oficerowie mieli być początkowo sądzeni i osadzeni w Gdańsku. Ostatecznie komendant trafił do twierdzy magdeburgskiej a Kazimierz Sosnkowski do Wiesbaden.

W marcu 1945 r. komendę nad więzieniem przejęło sowieckie NKWD. Bardzo szybko powstaje na terenie więzienia placówka UB, która zajmuje się przesłuchiwaniami i torturowaniem więźniów politycznych, czyli, jak to wówczas przedstawiała propaganda komunistyczna, „przeciwników demokracji”. Najczęściej stawiano im fałszywe zarzuty współpracy w okresie okupacji z nazistami. Przyznanie się do winy wymuszano torturami. Kpt. Waldemar Kowalski pokazał odkopane karcery, gdzie trzymano więźniów politycznych. Zostały zasypane gruzem w latach 60., przed dwoma laty rozpoczęto ich odkopywanie i rekonstrukcję, które jednak przebiegają wolno, z powodu braku środków. Uczestnicy wycieczki przeszli podziemną, ostatnią drogą skazanych na karę śmierci i zapoznali się z dziejami nieistniejącej już „sali śmiechu”, jak w języku więźniów nazywano nieistniejącą już salę straceń.

Poza prelekcją kpt. Kowalskiego uczestnicy wycieczki wysłuchali też pracownika OBEP IPN Gdańsk. Piotr Szubarczyk przedstawił kilka dramatycznych epizodów z historii więzienia pod koniec lat 40: relację milicjanta, który w sali straceń „sprzątał”, zmywając ze ścian ślady krwi, relację Jadwigi Mikołajskiej-Jaroszowej, byłej sanitariuszki wileńskiej AK, dla której wstrząsającym przeżyciem, podczas jej pobytu w więzieniu było stwierdzenie, że przebywają tu również 16-letni chłopcy, uwięzieni za antystalinowskie ulotki. Jeden z nich, Ryszard Szkolnicki, „zameldował się” jej jako „»Rys«, dowódca »Orląt«”...

Po raz kolejny zostały przypomniane dokumenty dotyczące uwięzienia, śledztwa i egzekucji

dokonanej na 17-letniej sanitariuszce 5 Wileńskiej Brygady AK mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszki” - Dance Siedzikównie „Ince”. Obecny był ks. Marian Prusak, który poruszył wszystkich zgromadzonych relacją o okolicznościach ostatniej spowiedzi i egzekucji „Inki” a także o swoich doświadczeniach więziennych. Skazany na 6 lat więzienia za niedoniesienie władzom o planowanej ucieczce grupy osób samolotem do Szwecji, przesiedział w gdańskim więzieniu trzy i pół roku.

Wycieczka i prelekcje trwały ponad cztery godziny, mimo to nikt z obecnych nie był zmęczony ani znużony. Padały propozycje organizowania podobnych spotkań także w innych miejscach pamięci narodowej oraz ponownie w gdańskim więzieniu.

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)





Na terenie Aresztu. Od lewej dr Janusz Marszałec, senator Anna Kurska, Piotr Szubarczyk, dyr. Edmund Krasowki, ks. Marian Prusak. Drugi od prawej kpt Waldemar Kowalski.



Grupa podczas wizji lokalnej na terenie Aresztu.